

PAWILON POLSKI W WENECJI

Post-linearny system ciągły

Agnieszka Tarasiuk

Dokumentacja (fragment) złożona do konkursu na kuratorski projekt wystawy w Pawilonie Polskim na 17 Międzynarodowej Wystawie Architektury w Wenecji w 2020 r.

Szymon Rogiński

Post – Linearny System Ciągły

KONCEPCJA WYSTAWY W PAWILONIE POLSKIM, PODCZAS 17 MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWY ARCHITEKTURY W WENECJI W 2020 ROKU

Kurator 17. Biennale Architektury w Wenecji Hashim Sarkis zadaje pytanie o odpowiedzialność architektów za jakość naszej przyszłej koegzystencji. O to, jak poradzimy sobie z kryzysem klimatycznym i migracyjnym, a także o tożsamość, wspólnotę i indywidualizm.

Planowanie ludzkich osiedli determinują dwie idee o przeciwstawnym charakterze: potrzeba ujęcia rozwoju urbanistycznego w ramy generalnego projektu oraz postulat wolności obywateli. Gdy na jednej szali postawimy oparte na wiedzy planowanie zrównoważonego rozwoju, na drugiej usadowi się przedsiębiorczość i wolność realizowania indywidualnych potrzeb. Intelktualny ekspercki namysł nad formą architektury ściera się z prawem do wyrażania odrębnych gustów.

Opisane prądy występują symultanicznie, a dominacja jednego z nich uwarunkowana jest przez specyfikę lokalnej kultury, tempo rozwoju ekonomicznego i stabilność ustroju politycznego. W historii Polski oraz innych krajów, które w XX wieku doświadczyły realnego socjalizmu, zjawiska te zostały rozdzielone wyraźną cezurą. W krajobrazie polskich miast widać zarówno ślady socjalistycznego centralnego planowania, jak i efekty dzikiego kapitalizmu i ekspansji gospodarczej czasów transformacji. W latach 90. potrzeba indywidualnej ekspresji była tak wielka, że wszelkie formy kojarzące się z narzuconym siłą planem budziły sprzeciw. Niejednokrotnie cenne rozwiązania urbanistyczne i zabytki powojennego modernizmu w Polsce zostały bezpowrotnie zniszczone. Dziś, po 30 latach funkcjonowania demokracji i gospodarki wolnorynkowej, sen z powiek obrońcom ładu przestrzennego spędzają już nie monotonne blokowiska, lecz architektoniczne wykwitki nieskrępowanej przedsiębiorczości obywateli.

Owe alternatywne drogi rozwoju spotykają się w projekcie Szymona Rogińskiego. Artysta zestawia Linearny System Ciągły, utopijną ideę nestora polskiego modernizmu Oskara Hansena, z zapisem realnego krajobrazu stolicy Polski i okolic. Koncepcja LSC wraz z odniesieniami do ikonicznych projektów linearnych układów przestrzennych autorstwa Waltera Gropiusa czy Le Corbusiera zaprezentowana jest w duchu sztuki wystawienniczej lat 60. W kontraście do utopijnych lecz pięknych wizji modernistów Rogiński ukazuje rzeczywistość zarejestrowaną metodą fotogrametrii. Artysta od lat dokumentuje miejsca peryferyjne, architekturę incydentalną i chaotyczną. Tę tak brzydką, że aż fascynującą scenierię zwiedzający poznają poprzez doświadczenie rzeczywistości wirtualnej.

Koncepcja wystawy bazuje na kontraście pomiędzy elegancko zaprezentowaną modernistyczną utopią Oskara Hansena z lat 60. XX wieku a pokazanym za pośrednictwem VR wizualnym chaosem współczesnych podwarszawskich przedmieść, które jak na ironię mają charakter liniowy i ciągły układając się wzdłuż dróg dojazdowych do miast.

Tak skonstruowaną wystawę można odczytać jako gorzkie rozpoznanie stanu faktycznego i nostalgię za czasem modernistycznych utopii, ale także jako postulat ratowania powierzchni planety kosztem przestrzeni cyfrowych. Cały ludzki bałagan – reklamy, centra usługowe, propaganda polityczna – mógłby się znaleźć w rzeczywistości wirtualnej. Wpatrzeni w ekrany telefonów komórkowych, w znacznej mierze już tam żyjemy.

Szymon Rogiński

Post – Linearny System Ciągły

**SKRÓT SCENARIUSZA WYSTAWY W PAWILONIE POLSKIM, PODCZAS 17
MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWY ARCHITEKTURY W WENECJI W 2020
ROKU**

Koncepcja i reżyseria: Szymon Rogiński

Rejestracja fotogrametryczna: Szymon Rogiński

Muzyka i udźwiękowanie: Macio Moretti

Programowanie aplikacji VR: Wojciech Markowski z zespołem

Architektura ekspozycji: Jan Niemczyk

Tekst i redakcja katalogu: Filip Springer

Pawilon utrzymany jest w duchu eleganckiego minimalizmu. W hallu wejściowym ustawiono kilka foteli i regał, na którym można zostawić ciężkie torby, parasole, a nawet buty.

Publiczność ma się poczuć na ekspozycji wygodnie i komfortowo.

Podłoga, wyłożona jasną miękką wykładziną, zachęca do siadania, szczególnie w jej nieco uniesionych partiach w krańcowych strefach pawilonu. Obniżony za pomocą lekkiej kratownicy sufit zmienia proporcje i styl pomieszczenia, przywołując na myśl powojenny modernizm. Przez białą ażurową konstrukcję do wnętrza pawilonu wlewa się rozproszone światło.

Wzdłuż ściany przeciwległej do wejścia umieszczona jest wystawa, która w syntetyczny sposób przedstawia ideę Linearnego Systemu Ciągłego Oskara Hansena wraz z sylwetką autora, pokazaną na tle społeczno-politycznym Polski lat 60., oraz zawiera odniesienia do innych modernistycznych utopii urbanistycznych. Ekspozytory zainspirowane są polską sztuką wystawienniczą epoki – projektami Wojciecha Zamecznika i samego Oskara Hansena.

Przeważająca część przestrzeni pawilonu pozostaje pusta. To miejsce dla zwiedzających, którzy udają się w wirtualną podróż w okolice stolicy Polski – gdzie dzika fantasmagoryczna

GODŁO: LSC

zabudowa rozrasta się jak huba. Tak jak modernistyczne systemy zabudowy ciągłej nie były specjalnością polskich urbanistów, tak problem antyestetycznej podmiejskiej zabudowy handlowo-mieszkalno-przemysłowej nie jest typowo polską przypadłością. Wolne od niego pozostają jedynie historyczne centra miast czy tereny skutecznie chronione prawem, jak rezerwy przyrody czy stabilne ekonomicznie regiony o silnej lokalnej tradycji. Można więc żywić przekonanie, że otwierająca się przed zwiedzającymi po założeniu gogli rzeczywistość przypomni wielu z nich widoki dobrze znane.

Stworzony przez Rogińskiego wirtualny świat jest trywialny i jednocześnie w przewrotny sposób pociągający i przerażający. Obraz uzyskany przy pomocy fotogrametrii, dzięki zapisom kamery umieszczonej na dronie, posiada specyficzną ekspresję. Detale zabudowań nie zawsze są idealnie odwzorowane, a obiekty ruchome nie zapisują się wcale. W quasi-postapokaliptycznej przestrzeni nie widać postaci ludzkich. Wyraźnie odwzorowują się natomiast reklamy. Złowrogo wyglądają zwłaszcza te zamieszczane przez deweloperów, obiecujące budowę nowego wspaniałego świata.

Po nałożeniu zestawu VR widz początkowo widzi krajobraz/makiety z lotu ptaka. Rozbłyśki światła i dźwięk 3D zachęcają go do eksplorowania wciąż nowych rejonów gargantuicznego labiryntu. Możliwość wirtualnego lotu daje szczególny rodzaj zmysłowego doświadczenia, poczucie zupełnie nowej intensywnej obecności. Zniekształcenia, jakim przypadkiem w toku skanowania ulega rzeczywistość, odsyłają refleksję patrzącego do pytań z pogranicza filozofii i fizyki teoretycznej.